

yung adisz, NIE POTRZEBUJE ZNAKU (PROD. S

Nie chciałem być pi*da
A wszystko zje*ałem
Kto teraz jest pi*da?
Za dużo presji
Nie miałem siły na dramy
To się wy*ebałem
Cały rok na tym samym gó*nie
Każdy z nas na tym samym gó*nie
Nie wiem, co to znaczy przytulnie
Chyba nie mam uczuć ogólnie
Ostatnia mówiła, że mnie zostawiła
Bo jestem za zimny na związek
Robię co robię, bo dawno odkryłem
Że praca, równa się pieniądze
I taki był związek
Czy zrobiłem mądrze, tego nie powiem
Jestem demonem, czy kiedyś wybaczą
Chyba już nigdy się nie dowiem
Muszę robić swoje rzeczy
Twój ex do tej pory beczy
Nie jestem jak on
Dzwoni telefon
Wiesz, że nie robimy skeczy
To nie film, to jest moje życie
Wy w tym samym gó*nie krążycie
Zrób coś, nie pomoże Ci wycie
Zacznij teraz swoje nowe życie
Ja
Jeden na milion pajaców
A dziś idę po swoje
I jutro nie lać na kacu
Bo taki jak ja
Bierze co chce i nie potrzebuje znaku
I nie potrzebuje znaku, ma tu

Nie chciałem być pi*da
A wszystko zje*ałem
Kto teraz jest pi*da?
Za dużo presji
Nie miałem siły na dramy
To się wy*ebałem
Cały rok na tym samym gó*nie
Każdy z nas na tym samym gó*nie
Nie wiem, co to znaczy przytulnie
Chyba nie mam uczuć ogólnie
Ostatnia mówiła, że mnie zostawiła
Bo jestem za zimny na związek
Robię co robię, bo dawno odkryłem
Że praca, równa się pieniądze
I taki był związek
Czy zrobiłem mądrze, tego nie powiem
Jestem demonem, czy kiedyś wybaczą
Chyba już nigdy się nie dowiem